

Zbigniew Węgierski

Rodzinne formy opieki nad dzieckiem osieroconym w Polsce

Rocznik Naukowy Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy.
Transdyscyplinarne Studia o Kulturze (i) Edukacji nr 6, 9-26

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW WĘGIERSKI
Wydział Pedagogiczny
Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Rodzinne formy opieki nad dzieckiem osieroconym w Polsce

Streszczenie: Celem artykułu jest przedstawienie rodzinnych form opieki nad dzieckiem osieroconym. Wnikliwej analizie poddana została literatura i badania dotyczące funkcjonowania rodzin adopcyjnych, rodzin zastępczych, rodzinnych domów dziecka oraz wiosek dziecięcych. Autor opisuje zmiany jakie następują w funkcjonowaniu rodziny współczesnej w Polsce. Podaje również przyczyny, które prowadzą do jej dysfunkcji i w konsekwencji pozbawienia dziecka naturalnego środowiska rodzinnego. W charakterystykach poszczególnych rodzinnych form opieki nad dzieckiem, wyróżnia ich zarówno pozytywne jak i negatywne strony. Poza tym odwołuje się do ustawy „O wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej”, żywiąc nadzieję, że ułatwi ona realizację wielu zagadnień szeroko pojętej opieki nad dzieckiem.

Słowa klucze: rodzinne formy opieki, opieka nad dzieckiem osieroconym

Wprowadzenie

Nie ulega wątpliwości, że najlepszym środowiskiem wychowawczym dla dziecka jest jego rodzina biologiczna, która najczęściej jest określana poprzez definicje socjologiczne, psychologiczne czy pedagogiczne, a jej problematyka jest rozległa i różnorodna. W tym opracowaniu przyjmujemy definicję rodziny według Okonia, który pisze, że „jest to mała grupa społeczna, składająca się z rodziców, ich dzieci i krewnych; rodziców łączy więź małżeńska, rodziców z dziećmi – więź rodzicielska, stanowiąca podstawę wychowania rodzinnego, jak również więź formalna określająca obowiązki rodziców, dzieci względem siebie” (Okoń, 1998, s. 336).

Pisząc o formach opieki nad dzieckiem osieroconym, a szczególnie o rodzicielstwie zastępczym racjonalne wydaje się zwrócenie uwagi na kwestię prywatności i intymności w rodzinie. Z. Tyszka o kwestiach tych pisze: „ogromną rolę i znaczenie egzystencjalne ma ten mały najbardziej prywatny świat człowieka, maleńka prywatna ojczyzna jego najbardziej intymnych uczuć i doznań” (Tyszka, 2003, s. 18, zob. także Tracka, 2001).

Rodzina pełni szereg funkcji wobec swoich członków.

Dla celów tego opracowania najbardziej przydatna wydaje się klasyfikacja M. Ziemskiej, która oprócz takich funkcji jak: prokreacyjna, produkcyjna, usługowo-opiekuńcza i socjalizacyjna, wymienia funkcję psycho-higieniczną, określaną także funkcją przepływu uczuć lub integracyjno – ekspresyjną, która pozwala na zaspokajanie takich potrzeb, jak: „potrzeba poczucia bezpieczeństwa, poczucia stabilizacji, oddźwięku emocjonalnego, poczucia przynależności, możliwości wymiany uczuć, a także stwarzania warunków dla rozwoju swych członków” (Ziemska, 1979, s. 250).

W literaturze przedmiotu podkreśla się wielorakie walory rodziny, jej przymioty społeczne, ekonomiczne, kulturalne, socjalizacyjne, edukacyjne, opiekuńczo-socjalne i religijne (Winiarski, 2006, s. 321–326). Można jednak zauważyć, iż cechą współczesnych rodzin jest zwiększone zagrożenie dezintegracją i rozpadem. S. Kawula pisze o procesach destrukcji, dysfunkcji i patologii (Kawula, 2005, zob. także Tysza, 2005, Węgierski, 2007).

Zmiany w funkcjonowaniu rodziny współczesnej w Polsce wynikają, oprócz znanych symptomów przeobrażeń w skali światowej i europejskiej, takich między innymi, jak konflikty małżeńskie, wzrost liczby rozwodów, zróżnicowanie norm i wartości w poszczególnych warunkach rodzinnych, także w wysokim stopniu z przeobrażeń ustrojowych. Zjawiska wynikające z transformacji, a więc bezrobocie, bezdomność, sfera ubóstwa, powiększają obszar patologii. Stąd wiele rodzin przestaje wypełniać swoje funkcje i wtedy mówimy o dysfunkcji, a gdy nie realizuje żadnej z nich mamy do czynienia z patologią. Zgodzić się trzeba z S. Badorą, która pisze, że: „zmniejszone możliwości spełniania funkcji opiekuńczych przez państwo, zwiększają zagrożenie występowania sieroctwa społecznego dzieci” (Badora, Badora, 2002, s. 23), a więc zjawiska „polegającego na pozbawieniu dziecka normalnego środowiska rodzinnego na skutek rozbitcia rodziny lub jej wykołajenia” (Okoń, 2001, s. 354, zob. także zob. także, Kupisiewicz, 2009, s. 162; Węgierski, s. 225–234).

W piśmiennictwie pedagogicznym najczęściej wyróżnia się sieroctwo naturalne (pólsierota – gdy jedno z rodziców nie żyje i sierota, gdy nie żyje oboje rodziców) i społeczne. Od niedawna pojawił się termin „eurosieroctwa” odnoszący się do dzieci rodziców, którzy jako emigranci pracują za granicą kraju (Węgierski, 2008, s. 3–5; Kozak, 2010). Wszystkie dzieci pozbawione opieki rodzicielskiej wymagają opieki zastępczej (Węgierski ” 2010, s. 3–8).

Dziecko sierota to temat znany od wieków. Już w prastarych baśniach, nazywanych przecież mądrości narodów, występują biedne sieroty nękanie przez okrutne otoczenie. Baśnie są odzwierciedleniem sytuacji rzeczywistych, niosą ze sobą jednak pociechę w postaci baśniowej sprawiedliwości i zadośćuczynienia. Kulturę społeczeństw można badać jakością ich stosunku do słabszej, krzywdzonej istoty. Podobnie poziom kultury grup społecznych można mierzyć ich stosunkiem do najsłabszego ze słabych do dziecka, które zostało pozbawione należnej mu, niezbędnej dla rozwoju opieki rodzicielskiej (Bińczycka, 2006, s. 26).

Z doniesień medialnych (maj, czerwiec 2010) dowiadujemy się, że ponad 30 tys. dzieci czeka na adopcję, natomiast w minionych latach (2005) przekazano do adopcji 678 dzieci, a w 2009 r. 921. Problem adopcji nie ogranicza się do sfery pedagogicznej, ale stanowi on także w największym stopniu kwestię społeczną. Świadczyć może o tym fakt zainteresowania się sprawą Pani prezydentowej Anny Komorowskiej i Henryki Krzywonos, która ma duże doświadczenie jako opiekunka dzieci adoptowanych.

Z wielu opracowań dowiadujemy się, iż w rezultacie globalizacji narastają społeczne i ekonomiczne nierówności między narodami i poszczególnymi kontynentami oraz dochodzi do centralizacji władzy ekonomicznej i politycznej w rękach właścicieli ponadnarodowych koncernów (Zob. np. Kośmicki, 2001). W raporcie Międzynarodowego Forum ds. Globalizacji na pytanie: Czy globalizacja pomaga biednym? Odpowiedź jest negatywna (Raport Międzynarodowego Forum ds. Globalizacji, Łódź, 2003; Węgierski, 2002, s. 89–98). Zjawisko wielkiego zróżnicowania w poziomie życia ludności świata, ostro występuje również w naszym kraju, powodując, iż w wielu pracach naukowych i publicystycznych pisze się o zjawisku marginalizacji, wykluczenia i ekskluzji oraz mówi się o „ludziach odpadach”, „zbędnych”, „nadliczbowych”, „wywłaszczonych” lub też „ludziach na przemiał” (Zob. np., Bauman, 2005, s. 13; Leszczyńska-Rejchart, 2005, s. 81–89; Fukujama, 2005, s. 200). Aktualne wydaje się pytanie A. Domosławskiego: „dlaczego model społeczno-gospodarczy (zwany przez jednych neoliberalizmem, przez innych globalnym kapitalizmem), który miał przynieść stopniowe uśmiercanie podstawowych bolączek człowieka i społeczeństwa, produkuje w wielu częściach naszej planety nowe cierpienia, nową biedę i wykopuje nowe przepaści” (Domosławski, 2002, s. 6). W naszym kraju, jak wynika z raportu Komisji Europejskiej, Polska zajmuje czołowe miejsce w statystykach dotyczących ubóstwa dzieci. W biednych lub na jej pograniczu żyje w Polsce 26% dzieci, podczas gdy średnia dla krajów europejskich wynosi 19%. Przed nami jak donoszą bieżące informacje prasowe, jest już Rumunia, o której do niedawna czytaliśmy, że zajmuje ostatnie miejsce. Dalej czytamy, że w najlepszej sytuacji są dzieci w krajach skandynawskich, w których średnia w tym względzie wynosi 10% (Dlaczego bieda piszczy? „Polityka” 2008, nr 10, s. 7). W pracach pedagogicznych do rodzinnych form opieki nad dzieckiem osieroconym zalicza się: adopcję, rodzinę zastępczą, rodzinny dom dziecka i wioskę dziecięcą.

Adopcja

Adopcja (łac. *Adoptio* – usynowienie, przysposobienie) to przyjęcie osoby obcej do rodziny, np. dziecka – sieroty, przez stworzenie między tą osobą a osobą adoptującą takich stosunków prawnych, jakie zachodzą między dziećmi a rodzi-

cam (W. Okoń, 1998, s. 11; Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Warszawa 1999, s. 41; M. Safian, 1983, s. 13).

Bez wątpienia można przyjąć, że przysposobienie jest dla dziecka pozbawionego szans wychowania w rodzinie biologicznej najkorzystniejszą formą opieki, a rodzice adopcyjni przyjmują taką samą odpowiedzialność za dziecko przysposobione jak za dziecko wychowywane w rodzinie. Dzięki tej formie opieki można dzieciom osieroconym, porzucanym, bądź pochodzącym z rodzin patologicznych zapewnić możliwość wychowywania się w „normalnej” rodzinie, zapewnić poczucie bezpieczeństwa, przynależności, wzajemnego zaufania i miłości. W myśl Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego przysposobić można jedynie osobę małoletnią i tylko dla jej dobra, a więc zapewnić dziecku prawo do nazwiska i obywatelstwa, prawo do opieki i pomocy ze strony państwa, zwłaszcza w sytuacji pozbawienia opieki rodzicielskiej, prawo do opieki lekarskiej, prawo do ubezpieczenia społecznego, prawo do poziomu życia odpowiedniego dla rozwoju fizycznego, umysłowego i moralnego, prawo do nauki, do zabawy, ochrony od dyskryminacji, wyzysku społecznego i poważania jego godności, prawo do specjalnego traktowania i ulg w postępowaniu karnym (Baładynowicz, 1999, s. 4; zob. także Adamczewska i Kluska, 2004, s. 15–37).

Pamiętać trzeba, że adopcja jest procesem, w którym zachodzą zmiany w wielu sferach; w psychice, w uwarunkowaniach społeczno-kulturowych, a przede wszystkim w strukturze rodziny. Jest to proces, który nie kończy się wydaniem aktu przysposobienia, a jedynie przybiera nową formę – gdyż adopcja jako fakt powstaje i trwa w świadomości każdej ze stron (Błeszyński, 2003, s. 62). Dodajmy, że aktualnie w naszym kraju nie wszystkie dzieci osierocone lub porzucone mogą zostać adoptowane. Ograniczenia w przysposobieniu wynikają z jednej strony z przepisów prawnych, a głównie z praktyki postępowania sądowego w przypadku dzieci, których rodzice nie wypełniają swoich obowiązków, z drugiej zaś strony z preferencji i oczekiwań rodziców adopcyjnych (Milewska, 2003, s. 39). Często zwraca się uwagę na zbyt długo trwające procesy adopcyjne, a nadto ich zbyt rygorystyczny i nieuwzględnianie zmiany modelu rodziny (Kaczmarek, 2011, s. 3–10). Do tej formy opieki nad dzieckiem osieroconym w Polsce przyjmowano: 1946 r. 610 dzieci, w 1947 r. 1234, w 1948 r. 2399¹, a w roku 1960 już 2795. najczęściej dzieci do adopcji trafiło w latach osiemdziesiątych, bowiem rocznie rejestrowano około 3500 przypadków (Kozdrowicz, 1998, s. 53). Liczba dzieci adoptowanych w latach 2000–2009 wyraźnie wzrosła, szczególnie od roku 2006 (Kaczmarek, 2011, s. 5). Zjawisko to pokazujemy niżej w tabeli 1.

¹ W latach powojennych były to głównie sieroty zwane także sierotami naturalnymi, wojennymi. Zob. J. Wojtyniak, H. Radlińska, Sieroctwo. Zasięg i wyrównanie, Łódź 1946.

Tabela 1. Adopcje w latach 2000–2009 (ogółem)

Rok	Liczba adopcji	Dynamika wzrostu adopcji	Wskaźnik adopcji	Dynamika wzrostu wskaźnika adopcji
2000	2703	2000 r. = 100%	2,71	2000 r. = 100%
2001	2672	98,8%	2,76	101,8%
2002	2728	100,9%	2,92	107,7%
2003	2664	98,6%	2,96	109,2%
2004	2909	107,6%	3,34	123,2%
2005	2785	103,0%	3,30	121,7%
2006	3 114	115,2%	3,78	139,5%
2007	3083	114,0%	3,83	141,3%
2008	3253	120,3%	4,14	152,8%
2009	3316	122,7%	4,31	159,0%

Źródło: M. Kaczmarek, Adopcja w latach 2000–2009 „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2011, nr 2, s. 5, tab. 1.

Z analizy liczb dotyczących adopcji dzieci mieszkających w domach dziecka w omawianym okresie (2000–2009) wynika, że od roku 2001 liczba ta przewyższa znacznie 1 tyś. Szczegółowiej to zilustrowano w tabeli 2.

Tabela 2. Ruch wychowanków z domów dziecka w latach 2000–2009

Ubyło	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009
ogółem	9016	9441	8821	8984	9125	10540	11000	10810	11490	11748
do rodzin naturalnych	2580	2321	2975	2716	2573	2697	2972	3124	2364	1655
do rodzin zastępczych	451	612	711	779	829	1007	1021	1006	948	754
do rodzinnych domów dziecka	92	85	102	149	105	97	140	96	115	64
do adopcji	967	1050	1098	1030	1106	1272	1306	1193	1221	1064
z innych przyczyn	4923	5373	3935	4310	4512	5453	5561	5391	6842	3946

Źródło: M. Kaczmarek, Adopcja w latach 2000–2009 „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2011, nr 2, s. 8, tab. 6.

Warto przypomnieć, iż w 427 domach dziecka w 1955 roku mieszkało 36 168 wychowanków, natomiast w roku 2000 liczba domów dziecka zmniejszyła się do 361, a liczba wychowanków do 17 247 (Dobrzycka, Kozdrowicz, 2003,

s. 735). Aktualnie wymienia się najczęściej liczbę 25 tys. wychowanków tych instytucji opiekuńczo-wychowawczych. Statystyka dowodzi, iż wbrew oczekiwaniom, liczba dzieci przebywających w placówkach socjalizacyjnych i rodzinach zastępczych nie maleje, a biorąc pod uwagę spadek urodzin dzieci powinna się obniżać. M. Rymsza pisze, „w latach 2000–2006 nie obserwowaliśmy znaczącego przepływu dzieci skierowanych do opieki zastępczej – od form instytucjonalnych do rodzinnych. Innymi słowy, system opieki zastępczej nie działa na poziomie lokalnym, jak mechanizm naczyń połączonych: nie ma ani „odsysania” z form instytucjonalnych, ani „zasysania” przez formy rodzinne (Rymsza, 2009, s. 127; zob. także, Wszolek, 2011, nr 4 s. 10–16)”. Prawo polskie dopuszcza możliwość adopcji dziecka poza granice państwa. W latach osiemdziesiątych każdego roku przysposabiano około 33,5 tys., a w latach dziewięćdziesiątych około 2,5 tys. Tę formę adopcji dopuszcza się dopiero wówczas, gdy nie można zapewnić dziecku odpowiedniej opieki w kraju (Ładyżyński, 2009, s. 123; zob. także Holewińska-Łapińska, 1998; Węgierski, 1999; Passini, 2003, s. 34–35). Są różnego rodzaju adopcje: adopcja pełna, niepełna, anonimowa i adopcja zagraniczna (Bulenda, 2003, s. 35–36). Głównymi motywami kandydatów na rodziców adopcyjnych najczęściej są: chęć posiadania dziecka w przypadku bezdzietności małżeństwa, chęć odnalezienia własnego celu życia, chęć pomocy osieroconemu dziecku (Trempla-Starosta, 1999, s. 68; zob. także Milewska, 2003). Cechą najbardziej charakterystyczną adopcji jest stworzenie pomiędzy dzieckiem a adoptującymi prawnej więzi rodzinnej, takiej, jaka istnieje pomiędzy dzieckiem a rodzicami naturalnymi (Kozak, 1986, s. 28).

Rodzina zastępcza

Do rodzinnych form opieki nad dzieckiem osieroconym należy także rodzina zastępcza. Rodzinę zastępczą definiuje się jako rodzinę wychowującą dzieci, „których rodzice nie żyją, bądź nie są w stanie ich wychować” (Okoń, 2001, s. 337). W procesie powoływania i działalności instytucji rodzin zastępczych ważną rolę w Polsce odegrało miasto Łódź, gdzie w lutym 1926 roku w Magistracie Wydziału Opieki Społecznej, podjęto uchwałę, która określała prawa i obowiązki stawiane rodzinom zastępczym (Majewska, 1948, s. 15). Można powiedzieć, że w okresie międzywojennym opracowano zasady organizacji i funkcjonowania rodzin zastępczych. Jednak w tym okresie większość rodzin była organizowana bez zachowania wielu zasad gwarantujących prawidłową opiekę i wychowanie. Głównymi mankamentami były: brak systemu kontroli, zbytnia oszczędność, pozbawienie dzieci przygotowania zawodowego, często nadmierne przeciążenie pracą. H. Radlińska w swoich rozważaniach nad wyrównywaniem sieroctwa pisała, że przy doborze rodziny zastępczej należy „spożytkować więź uczuciową – powinowactwo, przyjaźń z rodziną, ojcostwo chrzestne” (Radlińska, 1998,

s. 501) Wojna i okupacja spowodowały gwałtowne i dotkliwe pogorszenie sytuacji polskich dzieci (Zob. np. Kowalik, 1986; Bugaj, 1986; Meissner, 1983, Królikowski, 2008). W latach 1939–1945 zginęło co najmniej 2225 tys. dzieci i młodzieży (Maciaszkowa, 1984, nr 7, s. 29; Kelm, 1983, s. 82), a tysiące dzieci polskich (ok. 200 tys.) odebrano rodzinom polskim i przekazano na wychowanie rodzinom niemieckim, z czego (w okresie późniejszym) tylko 15–20% powróciło do kraju. Dzieci ratowane przed germanizacją przekazywane były do rodzin zastępczych często w tajemnicy. Motywy przekazywania dzieci do rodzin zastępczych były następujące: patriotyczne, charytatywne, osobiste (miłość do dzieci, pragnienie posiadania dziecka), społeczne (poczucie obowiązku). Utylitarne (opiekowanie się młodszymi dziećmi, pomoc w pracy w sklepie lub zakładzie rzemieślniczym) (Kowalik, 1986, s. 181). Liczba rodzin zastępczych w 1936 roku, wynosiła 6175 i wychowywało się w nich 8173 dzieci, a dwa lata później było odpowiednio 8447 i 10617. Rodzinami zastępczymi były przede wszystkim rodziny robotnicze i chłopskie (Kelm, 1983, s. 81) Szczególny wzrost liczby rodzin zastępczych nastąpił w pierwszych latach powojennych. W 1946 r. wychowywało się w nich 68 tys. Dzieci, a w 1949 r. – 73 tys. W 2009 r. w 37663 rodzinach zastępczych przebywało 54344 dzieci do lat 18, z których do adopcji przekazano 921 (Rocznik statystyczny GUS, Warszawa 2010, s. 266). W latach 1950–1955 wprowadzono daleko posuniętą centralizację w systemie opieki nad dzieckiem, większość spraw z tego zakresu skupiono w rękach administracji państwowej (Kelm, 1983, s. 69), co wpłynęło niekorzystnie na cały proces opieki nad dzieckiem osieroconym.

Z ustawy o pomocy społecznej z 12 marca 2004 r. (art. 74) wynika, iż rodziny zastępcze dzielą się na: spokrewnione z dzieckiem, niespokrewnione z dzieckiem i zawodowe niespokrewnione z dzieckiem (Jamrożek, Matyjas, 2006, T. V, s. 386–389). Rodzinom zastępczym stawia się następujące wymagania: zapewnianie bezpieczeństwa dziecku, opieki lekarskiej, racjonalnego żywienia, korzystania z dóbr kultury, spełniania wszystkich świadczeń związanych z utrzymaniem dziecka. Ponadto rodzinom zastępcza musi podejmować zabiegi z zakresu kompensacji i reedukacji. Należy pamiętać, iż „dzieci z rodzin zastępczych doświadczyły poważnych zagrożeń w życiu rodzinnym (zaniedbanie, konflikty, przemoc) i nie pozostało to bez wpływu na ich rozwój (Łuczyńska, 2008, s. 114). Rodzinę zastępczą może stanowić nie tylko małżeństwo, ale także osoba samotna. Najważniejszym kryterium przy doborze rodziny zastępczej jest pewność, że kandydaci na rodziców zastępczych będą należycie wykonywać ciężące na nich obowiązki. Ponadto powinni posiadać obywatelstwo polskie, mieszkać w Polsce, mieć prawa rodzicielskie i opiekuńcze, odpowiednie warunki mieszkaniowe oraz stałe źródło utrzymania (Ustawa z dnia 12 marca o pomocy społecznej, Dz. U. 2004 nr 64, art. 73).

Z prezentowanych wyników badań i wielu artykułów publicystycznych wynika, że mimo wielu trudności i nieporozumień (np. 2009r. 1100 wychowanków rodzin zastępczych musiało opuścić tę formę opieki – informacja TVN 24

w maju 2011r.), rodziny zastępcze spełniały należycie funkcje opiekuńcze (Zob. np. Różańska, Tynelski, 1981; Pełczyński, 2003; Węgierski, tamże).

Rodzinne domy dziecka

Rodzinne domy dziecka to jedna z rodzinnych form opieki nad dzieckiem osieroconym. Źródłem tej formy należy szukać między innymi w XVII i XIX wieku w dziełach J. J. Rousseau i praktyce J. H. Pestalzziego. W Polsce geneza rodzinnych domów dziecka wiąże się z przemianami potrzeb opiekuńczych w Polsce, a zwłaszcza krytyką wartości zakładowych form opieki całkowitej. Pierwszy rodzinny dom dziecka powstał w 1958 r. w Szczesinie. Jego twórcami byli Weronika i Grzegorz Dowłazowie. Następny rodzinny dom dziecka powstał w tym samym roku w Świdowie, którego założycielami było małżeństwo M. i S. Zapartowie (Dowłaz, 1965; Telka, 2000; Kelm, 2006, s. 11–20; M. Wolska-Długosz, 2005). W Polsce odrodzenie idei rodzinnych domów dziecka nastąpiło w 1958 r. powstało ich wówczas 10 (Kamiński, 1974, s. 233). Opierano ich działalność na zasadach wychowania rodzinnego i sięgano do „gniazd sierocych” zakładanych przez K. Jeżewskiego (Zob. Jeżewski, 1910; Czajkowski, 1969; Cichy 1978).

Wzrost liczby rodzinnych domów dziecka nastąpił w połowie lat siedemdziesiątych, natomiast widać ich wyraźny liczbowy spadek w latach dziewięćdziesiątych z 164 do 141. W roku 2003 r. tych placówek było 200, a w 2005 r. 218. Najwięcej rodzinnych domów dziecka w tym roku posiadały: województwo śląskie (26), i wielkopolskie (20), natomiast najmniej lubuskie (2) oraz opolskie i podlaskie (po 3). Najczęściej wychowankowie RDD są kierowani przez domy dziecka i pogotowia opiekuńcze. Większość dzieci będących w RDD wykazuje nieprawidłowości w rozwoju fizycznym, słabszy stan zdrowia, opóźnienia w nauce szkolnej, zaburzenia w sferze emocjonalnej i dojrzałości społecznej (Telka, 2000, s. 33–50; Kelm, 2006). Do RDD kieruje się dzieci, które są sierotami naturalnymi lub społecznymi, znajdują się w zasadzie w tzw. normie rozwojowej, wymagają zindywidualizowanych metod oddziaływania. Dzieci kierowane są do tej formy opieki w różnym wieku. Najmłodsze może mieć np. 3 miesiące, a najstarsze 15 lat. Zaleca się także, aby opiekę w rodzinnym domu dziecka znajdowały rodzeństwa, dotyczy to także innych placówek opiekuńczo-wychowawczych, ale tu jest szczególnie akcentowane. Pod opieką rodzinnego domu dziecka wychowankowie mogą przebywać do 18 roku życia, a w przypadku nauki w szkole wyższej – do 25 lat. Prowadzenie domu dziecka powierza się najczęściej małżeństwom, przy czym z reguły na etacie osoby prowadzącej placówkę jest tylko jedna osoba. Druga na ogół mąż, pracuje w innym zakładzie pracy, uczestniczy jednak w wychowywaniu dzieci, tak jak w rodzinie naturalnej. W przypadku gdy liczba wychowanków jest większa niż 6, można zatrudnić drugiego wychowawcę w niepełnym wymiarze zajęć, a w domu liczącym 12 wychowanków zatrudnia

się drugiego wychowawcą w pełnym wymiarze czasu pracy. W praktyce bywa to współmałżonek – ojciec rodziny.

Od kandydatów na rodziców rodzinnego domu dziecka, wymaga się: dojrzałości społecznej i emocjonalnej, odpowiedniego doświadczenia życiowego, dobrego stanu zdrowia, pełni władz cywilnych i obywatelskich, obywatelstwa polskiego i stałego miejsca zamieszkania w kraju, a także średniego wykształcenia. Przyjmuje się, że różnica wieku między najmłodszym wychowankiem a osobą prowadzącą placówkę nie powinna przekraczać 40 lat (Maciaszkowa, 1991, s. 139). Z badań A. Kelma prowadzonych w latach osiemdziesiątych dowiadujemy się, że rodzice opiekunowie najczęściej posiadali wykształcenie na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej. Wykształcenie wyższe pedagogiczne posiadało 45 osób, studium nauczycielskie 23, średnie pedagogiczne 19, średnie ogólnokształcące 9, średnie zawodowe 7, wyższe techniczne 3, wyższe psychologiczne 3, podstawowe 2. Wśród badanych wówczas wychowanków (735), tylko 99 spośród nich utrzymywało kontakty z rodzicami. Uczęszczali oni: do przedszkola (25 osób), do szkoły podstawowej (454 osób), do zasadniczej szkoły zawodowej (86 osób), do średniej szkoły zawodowej (32 osoby), do liceum ogólnokształcącego (20 osób), do szkoły podstawowej specjalnej (10 osób), do szkoły wyższej (2 osoby), do szkoły pomaturalnej (2 osoby), do ochotniczego hufca pracy (2 osoby), bezpośrednio naukę w toku pracy otrzymało 15 wychowanków (Kelm, 1986). Na przykład w 1985 r. było 158 rodzinnych domów dziecka.

Do podstawowych zadań rodzinnego domu dziecka należy: „zapewnienie wychowankom rodzinnej atmosfery i właściwych warunków rozwoju, zapewnienie realizacji obowiązku szkolnego, zdobycie kwalifikacji zawodowych, wyrobienie nawyku pracy, kultury osobistej, samodzielności oraz umiejętności współżycia w społeczeństwie” (Badora, 1998, s. 71).

Malejącej liczbie rodzinnych domów dziecka w latach dziewięćdziesiątych równolegle towarzyszyła dziwna działalność kuratoriów oświaty, które przejmowały ośrodki adopcyjno-opiekuńcze prowadzone do roku 1990 przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. W 1991 roku Kuratorzy działając na zasadzie „prawa silniejszego”, czyli tego, który ma pieniądze, odmawiając dotacji Towarzystwu przejęli 5 ośrodków. W latach kolejnych proces ten się nasilił w takim stopniu, iż w 1995 roku spośród 49 ośrodków założonych przez TPD, Towarzystwo prowadziło już tylko 20. Takie działania Kuratorów stały w jawnej sprzeczności z propagowaną w resorcie oświaty od 1989 roku ideą uspołeczniania procesów edukacji i opieki nad dzieckiem (Passini, s. 173–174). Z reakcji opiekunów RDD najczęstsze trudności z podopiecznymi wynikały z kłopotów w nauce szkolnej, przejawów niedostosowania społecznego, jak: kradzieże, kłamstwa, wagary. Przyczyny te tkwią zarówno w biografii dzieci, jak i zaburzeniach procesów nerwowych.

W oparciu o raport z badań Millward Brawn (2004), dotyczącego potrzeb edukacyjnych dzieci i rodziców rodzinnych domów dziecka, warto powiedzieć także o głównych problemach, z jakimi borykają się RDD. W grupie problemów

formalnych dotyczą one w 71% biurokracji, w 44% odnoszą się do podejścia urzędników, 39% systemu kontroli, 23% to zmienność przepisów, 15% stanowi nieznajomość rozwiązań prawnych. Inne problemy dotyczą ograniczonego dostępu do konsultacji (16%), brak szkoleń (7%) (Kunkiel, z dnia 8.12.2005, s. 9). W dyskusjach nad rodzinnymi domami dziecka podkreśla się ich przydatność w opiece nad dzieckiem osieroconym, a nadto, że mogą być alternatywą wobec instytucjonalnych form i szansą dla tysięcy sierot na pełnowartościowe środowisko rodzinne jako instytucja rodzicielstwa zastępczego. Domy te uznaje się za formę optymalną i najbardziej perspektywiczną (Kelm, 2006, s. 396–401; Węgierski, 2006, s. 86–95).

Wioski dziecięce

W 1949 r. Austriak H. Gmeiner (1911–1989), zakłada w Innsbrucku Towarzystwo Społeczne – Dzieło Pomocy dla Osieroconych Dzieci, które skupiało lekarzy, siostry zakonne, pracowników socjalnych, opiekunki, pedagogów i psychologów. Stowarzyszeniu temu nadano nazwę Societas Socialis. Jego łacińska nazwa dała początek określeniu SOS (Save Our Souls – Ratujmy dusze nasze), a więc nawiązywała do międzynarodowego zawołania o pomoc. Później ruch ten przyjął nazwę SOS Kinderdorf (Balcerek, 1984, nr 3; Matwiejczyk, 1976). Pierwszą wioskę H. Gmeiner zorganizował w 1949 r. w Imst w Tyrolu. Wioska ta stanowiła wzór dla organizatorów wiosek dziecięcych w innych krajach. W 1998 r. już 27 krajów miało te instytucje wychowawcze. Było ich 86 (Kowalski, 1999, s. 81). Na początku XXI wieku we wszystkich placówkach (Kinderdorf) opiekę znajdowało ponad 703000 dzieci, w tym ponad 440 w Polsce (Róg, 2008, s. 138).

Pisząc o wiosce dziecięcej jako rodzinnej formie opieki nad dzieckiem osieroconym należy wspomnieć, że idea tej formy pojawiła się już wcześniej. Jej prekursorem był J. H. Wichern, który w 1833 r. zorganizował w Hamburgu Wioskę Ratunku. Z innowacji R. Cortii powstała także w Trogen w Szwajcarii wioska dziecięca, w której zamieszkiwały dzieci osierocone, różnych narodowości, pod opieką przybranych rodziców, z ich własnymi dziećmi tej samej narodowości, co ich wychowankowie. Do wioski mogły być przyjęte dzieci w wieku 5–10 lat w normie rozwojowej (Maciaszkowa, 1991, s. 144). W Trogen działa stowarzyszenie nazwane Pestalozzidorf. W wiosce zwraca się uwagę, aby dzieci uczyły się współdziałania niezależnie od narodowości, koloru skóry, płci i wieku (Ostrowska, 1984, nr 4). Nie można również pominąć faktu, że idea wiosek dziecięcych ma także swoje tradycje w Polsce, sięgające początku XX wieku. K. Jeżewski w czasie pobytu w Szwajcarii opracował w 1906 r. projekt „Gniazd sierocych”. Zapoznał się z ówczesnymi koncepcjami wychowania sierot w Rodzinnych Grupach Dziecięcych Lidii von Walfring oraz działalno-

ścią Stowarzyszenia Pestalozziego. K. Jeżewski w 1910 r. pisał, że wychowaniu rodzinnemu powinniśmy dać pierwszeństwo „przed wszystkimi innymi systemami wychowania” (Jeżewski, 1910, s. 4; zob. również Albiński, 2000). Opracowany i realizowany przez J. Jeżewskiego system opieki nad dzieckiem osieroconym uwzględniał:

- ❑ wychowanie zindywidualizowane, prowadzone w małych grupach, przypominające naturalną rodzinę; rodzice zastępczy włączali osierocone dzieci do swojej rodziny i wychowywali je razem ze swoimi, prowadząc równocześnie wzorcowe gospodarstwa rolne;
- ❑ wychowanie przez pracę – rodzice i dzieci wspólnie pracowali w gospodarstwie; praca była środkiem wychowawczym, wyrabiała poczucie własnej godności oraz przekonanie, że na utrzymanie trzeba zarobić;
- ❑ wychowanie fizyczne, moralne i umysłowe;
- ❑ przygotowanie do pracy społecznej, zwłaszcza na wsi;
- ❑ przygotowanie do prawidłowego wyboru zawodu – zgodnego z zainteresowaniami i zdolnościami wychowanka;
- ❑ koedukację (za: Maciaszkowa, 1991, s. 143).

Dwa zagadnienia odgrywają tu swoistą rolę: wychowanie rodzinne i wychowanie przez pracę.

Założenia wychowawcze wiosek dziecięcych według koncepcji pedagogicznej H. Gmeinaera wyznaczają cztery podstawowe zasady:

1. matka,
2. rodzeństwo,
3. dom,
4. wioska.

W języku niemieckim brzmi to następująco: Mutter, die Geschwisterlichkeit, das Haus, das Dorf.

- ❑ dzieci wychowuje matka – samotna zdrowa kobieta w wieku od 25–40 lat. Matki pochodzą z różnych środowisk społecznych i grup zawodowych. Muszą mieć predyspozycje do wykonywania zadań związanych z opieką i wychowaniem dzieci i stale je doskonalić. Zanim je podejmą matki, kobiety uczestniczą w kursie przygotowawczym, zdobywają potrzebną do tej pracy wiedzę teoretyczną i umiejętności praktyczne,
- ❑ we wioskach dziecięcych SOS przebywają sieroty naturalne i społeczne. W zasadzie przyjmowane są dzieci do 8 roku życia, ale też i starsze jeżeli mają rodzeństwo w wieku powyżej 8 lat. Dzieci umieszczane są w rodzinie wioskowej prowadzonej przez matkę. W rodzinie żyje przeciętnie 6–8 dzieci. Rodzeństwo powierzone jest jednej matce. Dla niektórych dzieci wioska dziecięca jest pierwszym miejscem pobytu poza własną rodziną, dla innych kolejnym po kilkuletnim pobycie w różnych placówkach opiekuńczych,

- centralnym miejscem życia wioski jest rodzina zamieszkująca w samodzielnym domu, w którym matka wraz z dziećmi tworzy atmosferę i środowisko oparte na zaufaniu i życzliwości. Rodzinę tworzą dzieci mające odmienne doświadczenia życiowe i nawyki, dlatego też niezbędne jest dążenie do integracji z zachowaniem indywidualności każdego wychowanka. Sprzyja temu wspólne przebywanie ze sobą zarówno w sytuacjach radosnych, przyjemnych, jak i trudnych. Dzieci uczestniczą w prowadzeniu domu, pomagając matce w bieżących pracach, w przygotowaniu świąt i pielęgnowaniu tradycji rodzinnych. Dzieci przebywają w domu, aż do usamodzielnienia się, mogą one kontaktować się ze swoją naturalną rodziną. Rodzina wioskowa jest także otwarta na kontakty z najbliższym środowiskiem.
- Wioska dziecięca składa się z 12–15 domów jednorodzinnych położonych w ładnym otoczeniu, dzieci z wioski chodzą do przedszkoli i szkół miejscowości, w której się znajduje wioska. Matka mieszka z powierzonymi jej dziećmi w oddzielnym domu należącym do wioski, samodzielnie prowadzi gospodarstwo domowe, opiekuje się dziećmi i prowadzi ogródek. Każdy dom ma swój indywidualny charakter, w zależności i inwencji domowej rodziny (Kowalski, 1995). Aktualnie w Polsce funkcjonuje 5 wiosek:
 1. Wioska dziecięca w Białogaju – 1983 r.,
 2. Wioska dziecięca w SOS w Kraśniku od września 1992 r.,
 3. Wioska dziecięca w Rajsku od sierpnia 1994 r.,
 4. Wioska dziecięca w Siedlcach od września 1998 r., jej oficjalne otwarcie nastąpiło jednak w czerwcu 2000 r. (Kowalski, *Wioska dziecięca...*, dz. cyt., s. 110–187).
 5. Wioska dziecięca w Karlinie uruchomiona w 2005 r. (<http://sos-wd.org/new.php?News=77g8idDN=1>)

W przytłaczającej liczbie prac na temat Wiosek nie podejmowało się dyskusji o wadach tej formy opieki nad osieroconymi dziećmi, w której była tylko matka jako opiekunka. W literaturze pedagogicznej dość długo nie było głosów polemicznych wyrażających wątpliwości odnoszących się do klasyfikacji form opieki na rodzinne i instytucjonalne. Skoro nie było ojca, to mamy do czynienia z pólsieroctwem. Mówienie o tym, że ojca w Wiosce w pewnym stopniu zastępowali mężczyźni zatrudnieni na stanowiskach robotniczych jest absolutnie nie przekonujące. Brak ojca w omawianych placówkach dostrzegał autor znakomitej pracy na temat Wiosek dziecięcych W. Kowalski, który pisze między innymi: „Wioska Dziecięca jako jedna z form wzbogacających system opieki nad dzieckiem osieroconym i opuszczonym w swoich założeniach nie dąży do tego, by zastąpić w pełni dziecku rodzinę naturalną, lecz do tego, by stworzyć warunki życia jak najbardziej zbliżone do warunków panujących w rodzinie. Nie jest to instytucja idealna, bo takich nie ma i obok swoich zalet posiada również wady” (Kowalski, 1995, s. 224). Wymieniony autor do głównych wad, między innymi

zalicza: niezadawalającą współpracę niektórych matek z pracownikami pedagogicznymi i brak ojca w rodzinie wioskowej, co utrudnia resocjalizację, bowiem dzieci nie mają od kogo czerpać wzoru męzczyzny, ojca, małżonka (tamże, 225). W podobnym tonie wypowiadał się na ten temat M. Łobocki, który dostrzegając niezaprzeczalne walory tej formy opieki, za podstawowy błąd uważa brak ojca, co jest dużym nieporozumieniem, gdyż rodzina powinna składać się z obu rodziców, a brak ojca z góry skazuje dzieci na sieroctwo (Łobocki, 2000, s. 16–18). Wątpliwości wyrażały również osoby, do których zależały decyzje o zorganizowaniu wiosek. Jedną z nich był J. Kuberski sprawujący funkcję ministra oświaty w Polsce w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. W. Kowalski na ten temat pisze: „władze państwowe tzw. Bloku wschodniego wahały się, a pierwszym krajem zdecydowanym na wprowadzenie eksperymentu na własnym gruncie była Polska. Polski Minister do spraw oświaty Jerzy Kuberski trzykrotnie odwiedzał Wioskę Dziecięcą SOS w Hinterbruhl, idea zainteresowała go, mimo że na początku bardzo zwracał jego uwagę fakt braku ojca w tym systemie, wielokrotnie powtarzał: „Byłbym gotowy dać zielone światło przedsięwzięciu, jeśli zamiast „matek” zatrudnicie pary rodziców (Kowalski, 1995, s. 78).

Piszący te słowa miał okazję dyskutować na ten temat z ministrem J. Kuberskim, wyrażając pogląd, iż wszystkie definicje rodziny mówią o obydwójgu rodziców².

Brak ojca w analizowanych placówkach opiekuńczo-wychowawczych motywował autora do ożywionych dyskusji w gronie pedagogów, teoretyków i praktyków. W czasie pobytu w Austrii i Republice Federalnej Niemiec (1975, 1984, 1986). Miało to miejsce szczególnie w czasie obserwacji pracy Wiosek między innymi w Imst, Insbrucku oraz pobytu w Ministerstwie Kultury w Salzburgu.

Z lektury wielu opracowań dotyczących wiosek dziecięcych nie daje się odczytać wyraźnej krytyki, iż placówki te były pozbawione ojca. Na przykład A. Róg pisze: „oczywiście Gmeiner nie negocjował wychowania w pełnej rodzinie, a więc uważał to za model najkorzystniejszy, jednak sądził, iż trudno byłoby znaleźć tak wiele małżeństw gotowych poświęcić się tylko opiece nad dziećmi. Na podstawie posiadanych doświadczeń dowodził, iż wiele samotnych kobiet potrafi poświęcić swoje życie opiece nad dziećmi” (Róg, 2005, s. 318).

Cytowana tu autorka A. Róg informuje o zmianach korzystnych dla wychowanków wiosek. Pisząc w innym miejscu o pierwszej zasadzie – matka – wyjaśnia, że: „Rolę opiekunów, po uzyskaniu specjalnej Zgody Międzynarodowego Stowarzyszenia SOS, mogą także pełnić małżeństwa” (Róg, dz. cyt., s. 136).

² W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku autor tego tekstu pełnił funkcję Kuratora Okręgu Szkolnego Bydgoskiego (później Kuratora Oświaty i Wychowania w Bydgoszczy, nadto był członkiem kolegium Ministra J. Kuberskiego i prezesem Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, co sprzyjało dyskusji i wymianie poglądów na tematy edukacyjne.

Mimo wysunięcia niektórych mankamentów wioska dziecięca, szczególnie od momentu dopuszczenia jako opiekunów małżeństwa (z pewnymi zastrzeżeniami) staje się korzystnym dla dzieci osieroconych i opuszczonych środowiskiem wychowawczym zaliczanym do rodzinnych form opieki.

Podsumowanie

Głównym zamiarem autora było przedstawienie funkcjonujących w Polsce rodzinnych form opieki nad dziećmi osieroconymi. Oprócz tych form istnieją również formy opieki zakładowej, nazywane także formami instytucjonalnymi. Do nich zaliczamy: domy dziecka, ośrodki szkolno-wychowawcze i ogniska wychowawcze. Można tu także zaliczyć zakłady opieki przejściowej, a mianowicie pogotowia opiekuńcze (obecnie nazywane placówkami interwencyjnymi) i policyjne izby dziecka (Wasik-Kawała, 2011).

Istotny problem społeczny i pedagogiczny stanowią domy dziecka, w których w 2010 r. wychowywało się około 25 tys. Dzieci, a ich liczba, o czym już wspomnieliśmy, nie maleje, bowiem brak jest (z różnych przyczyn) kandydatów na rodziców adopcyjnych, opiekunów rodzin zastępczych i rodzinnych domów dziecka.

Wydaje się również żywić nadzieję, że wiele zagadnień w realizacji szeroko pojętej opieki nad dzieckiem ułatwi ustawa o wsparciu rodziny i systemie pieczy zastępczej nad dzieckiem (Zob. Z. Węgierski, 2010, s. 3–8). W dniu 18 kwietnia 2011 r. Sejm Polskiej Rzeczypospolitej uchwalił ustawę: O wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. W preambule tej ustawy czytamy między innymi: „Dla dobra dzieci, które potrzebują szczególnej ochrony i pomocy ze strony dorosłych, środowiska rodzinnego, atmosfery szczęścia, miłości i zrozumienia w trosce o ich harmonijny rozwój i przyszłą samodzielność życiową, dla zapewnienia ochrony przysługujących im praw i wolności...” uchwala się co następuje: „1) zasady i formy wspierania rodziny przeżywającej trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych; 2) zasady i formy sprawowania pieczy zastępczej oraz pomocy w usamodzielnianiu się jej pełnoletnich wychowanków; 3) zadania administracji publicznej w zakresie wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej; 4) zasady finansowania wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej; 5) zadania w zakresie postępowania adopcyjnego”.

Cytowana ustawa zawiera 248 artykułów i wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2012 r. Wymaga ona szczegółowej analizy, porównania z projektem poselskim (styczeń 2008 r) autorstwa J. Kluzik-Rostkowskiej oraz projektem rządowym przyjętym na posiedzeniu Rady Ministrów 30 czerwca 2009 r. i próby oceny z punktu widzenia potrzeb dzieci i rodzin mających trudności w należyтым wypełnianiu swoich funkcji.

Literatura cytowana

- Adamczewska, G. i Kluska, S. (2004). Prawa dziecka – historia i współczesność. *Forum Edukacyjne*, 1, s. 15–37.
- Albiński, L. (2000). Aktualności poglądów społeczno-pedagogicznych K. Jeżewskiego. *Przegląd historyczno-Oświatowy*, 1 –2.
- Badora, S. (1998). *Uczucia i profesjonalizm. O formach opieki zastępczej*. Częstochowa.
- Badora, S., Badora, K. P. (2002). Społeczne uwarunkowania niedostatku opieki. W S. Badra, D. Jarzec (red.), *System opieki kompensacyjnej w Zjednoczonej Europie MIASTO*.
- Balcerek, M. (1984). Wychowanie opiekuńcze w wioskach dziecięcych. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 3.
- Baładynowicz, A. (1999). Adopcja formą kompensacji sieroctwa społecznego. W K. Ostrowska, E. Milewska (red.), *Adopcja, teoria i praktyka*. Warszawa.
- Bińczycka, J. (2006). Opieka nad dzieckiem osieroconym. *Oświata i Wychowanie*, 9, s. 26.
- Błęszyński, J. J. (2003). *Kluczowe zagadnienia przysposobienia i funkcjonowania rodzin adopcyjnych*. Kraków.
- Bugaj, T. (1986). *Dzieci polskie w ZSRR i ich repatriacja 1939–1952*. Jelenia Góra.
- Bulenda, T. (2003). Adopcja w świetle prawa. W T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t.1. Warszawa.
- Cichy, B. (red.). (1978). *Pedagog czynu – Kazimierz Jeżewski*. Warszawa.
- Czajkowski, K. (red.). (1969). *Kazimierz Jeżewski, system wychowawczy*. Warszawa.
- Dłaczego bieda piszczy. (2008). *Polityka*, 10, s. 7.
- Dobrzycka, E, Kozdrowicz E. (2003). Dom dziecka. W T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t.1. Warszawa.
- Domosławski, A. (2002). *Świat na sprzedaż. Rozmowy o globalizacji i kontestacji*. Warszawa.
- Dowłasz, G. (1965). *Legenda domu przy ulicy Mącznej*. Warszawa.
- Fukujama, F. (2005). *Budowa państwa, władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*. Poznań.
- Holewińska-Łapińska, E. (1998). *Adopcje zagraniczne w praktyce polskich sądów*. Warszawa.
- Jamrożek, M., Matyjas, B. (2006). Rodzina zastępcza. W T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5. Warszawa.
- Kaczmarek, M. (2011). Adopcja w latach 2000–2009. *Problemy opiekuńczo-wychowawcze*, 2, 3–10.
- Kamiński, A. (1974). *Funkcje pedagogiki społecznej*. Warszawa.

- Kawula, S. (2005). *Kształty rodziny współczesnej. Szkice familiologiczne (Perspektywy opieki nad dzieckiem i rodzina)*. Toruń.
- Kelm, A. (2006). *Odzyskane domy rodzinne. Czwarte podsumowanie doświadczeń rodzinnych domów dziecka w Polsce*. Warszawa.
- Kelm, A. (1983). *Formy opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej*. Warszawa.
- Kelm, A. (1986). Rodzinne domy dziecka. Liczby i refleksje. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 10.
- Kelm, A. (2006). Rodzinne domy dziecka. W T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5. Warszawa.
- *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, (1999). Warszawa.
- Kośmicki, E. (2001). Globalizacja a kwestie społeczne. *Dziś*, 4.
- Kowalski, W. (1995). Wioska dziecięca SOS w Kraśniku. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 3.
- Kowalik, K. (1986). *Opieka nad dzieckiem w Generalnym Gubernatorstwie*. Lublin.
- Kowalski, W. (1999). *Wioski dziecięce SOS w świecie i w Polsce 1949–1999*. Krośnik.
- Kozak, S. (1986). *Sieroctwo społeczne*. Warszawa.
- Kozak, S. (2010). *Patologia eurosieroctwa w Polsce. Skutki migracji zarobkowej dla dzieci i ich rodzin*. Warszawa.
- Kozdrowicz, E. (1998). System opieki nad dzieckiem opuszczonym (1945–1998). W M. Kolankiewicz (red.), *Zagrożone dzieciństwo. Rodzinne i instytucjonalne formy opieki*. Warszawa.
- Królikowski, L. (2008). *OEM Conow, skradzione dzieciństwo. Polskie dzieci na tułaczym szlaku 1939–1950*. Kraków.
- Kunkiel, J. (2005). Władze Pruszkowa nie chcą domu dziecka. *Nowy Dzień*, z dnia 8.12.2005.
- Kupisiewicz, Cz., Kupisiewicz, M. (2009). *Słownik pedagogiczny*. Warszawa.
- Kwak, A. (2006). Socjologia rodziny. W T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiki XXI wieku*, t. 5. Warszawa.
- Leszczyńska-Rejchart, A. (2005). *Człowiek starszy i jego wspomaganie – w stronę pedagogiki starości*. Olsztyn.
- Ładyżyński, A. (2009). *Społeczne i kulturowe uwarunkowania adopcji w Polsce*. Kraków.
- Łobocki, M. (2000). Wychowanie w Wioskach Dziecięcych. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 3.
- Łuczyńska, A. (2008). *Dzieci w rodzinach zastępczych i dysfunkcyjnych*. Lublin.
- Maciaszkowa, J. (1991). *Z teorii i praktyki pedagogiki opiekuńczej*. Warszawa.
- Maciaszkowa, J. (1984). Problemy opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 7, s. 29.
- Majewska, A. (1948). *Rodziny zastępcze Łodzi*. Łódź.

- Matwiejczyk, H. (1976). SOS –Wioski dzieci. Geneza, założenia, organizacja. *Przegląd Psychologiczny*, 2, t. 19.
- Meissner, A. (1983). Opieka nad dzieckiem w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945, stan i potrzeby badań. *Przegląd Historyczno-Oświatowy*, 3.
- Milewska, E. (2003). *Kim są rodzice adopcyjni? Studium psychologiczne*. Warszawa.
- Okoń, W. (1998). *Nowy słownik pedagogiczny*. Warszawa.
- Ostrowska, D. (1984). Międzynarodowa Wioska Dziecięca w Trogen. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 4.
- Passini, B. (2006). Rodzinne domy dziecka w działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W *Odzyskane domy rodzinne. Czwarte podsumowanie doświadczeń rodzinnych domów dziecka w Polsce*. Warszawa.
- Passini, B. (2003). Adopcja. W T. Pilch (red.) *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 1. Warszawa.
- Pełczyński, J. (2003). Stosunek międzyludzkie w rodzinach zastępczych. W Z. Węgierski (red.), *Zeszyty naukowe WSHE*, t. XII, Nauki Pedagogiczne. Włocławek.
- Radlińska, H. (1998). Badania nad wyrównywaniem sieroctwa. W I. Lepalczyk (red.), *Źródła do pedagogiki opiekuńczej*, t. 2. Warszawa-Łódź.
- *Rocznik statystyczny GUS* (2010). Warszawa.
- Róg, A. (2005). Wioska dziecięca. W J. Brągiel, S. Badora (red.), *Formy opieki, wychowania i wsparcia w zreformowanym systemie pomocy społecznej*. Opole.
- Róg, A. (2008). Wioski Dziecięce. W T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 7. Warszawa.
- Różańska, E., Tyndzki, A. (1981). Rodzina zastępcza jako forma opieki nad dzieckiem. Kielce.
- Rymśa, M. (2009). Reforma systemu opieki zastępczej w Polsce: sukces czy porażka? W K. Wódz, K. Faliszek (red.), *Aktywizacja – integracja –spójność społeczna. W poszukiwaniu innowacyjnych rozwiązań w obszarze polityki społecznej i pracy socjalnej*. Toruń.
- Safian, M. (1983). Osamotnione dzieci. Rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka, Warszawa.
- Telka, L. (2000). Rodzinne domy dziecka. Zarys monograficzny. Łódź.
- Trempka – Starosta, J. (1999). Motywacja do podjęcia decyzji o adopcji. W K. Ostrowska, E. Milewska (red.), *Adopcja, teoria i praktyka*. Warszawa.
- Tyszka, Z. (2003). Rodzina we współczesnym świecie. Poznań
- Tyszka, Z. (2005). Rodzina współczesna – jej geneza i kierunki przemian. W M. Ziemska (red.), *Rodzina współczesna*. Warszawa.
- Tracka, M. (2001). Rodzina szkołą uczuć, *Remedium*, 4.
- Ustawa z dnia 12 marca o pomocy społecznej, Dz. U. 2004 nr 64, art. 73.
- Wasik-Kawała, B. (red.). (2011). *Rodzinne i instytucjonalne środowiska opiekuńczo-wychowawcze*. Lublin.

- Węgiński, Z. (2006). *Opieka nad dzieckiem osieroconym. Teoria i praktyka*. Toruń.
- Węgiński, Z. (2007). Dysfunkcjonalność i patologia rodzin a sieroctwo społeczne. W T. Sołtysiak, M. Gołembowska (red.), *Zagrożenia i zaburzenia funkcjonowania polskich rodzin*. Włocławek.
- Węgiński, Z. (2008). Eurosieroctwo w Polsce jako problem społeczny i pedagogiczny. *Wychowanie na co dzień*, 6, s. 3–5;
- Węgiński, Z. (2010). W oczekiwaniu na ustawę o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej nad dzieckiem. *Wychowanie na co dzień*, 1–2, s. 3–8.
- Węgiński, Z. (2002). Swoistość polskiego pedagoga, a problemy edukacji globalnej. W U. Ostrowska, A. M. de Tchorzewski (red.), *Etos wobec pedagogów i edukacji wobec problemów globalizacji*. Bydgoszcz – Olsztyn.
- Węgiński, Z. (2003). Rodzina zastępcza jako forma opieki nad dzieckiem osieroconym. W Z. Węgiński (red.), *Zeszyty naukowe WSHE*, t. 12, Nauki Pedagogiczne. Włocławek.
- Węgiński, Z. (2005). Sieroctwo społeczne w Polsce i próby jego kompensowania. W A. Karpińska (red.), *Edukacyjne trendy XXI wieku w dialogu i perspektywie*. Białystok.
- Wolska-Długosz, M. (2005). Rodzinny dom dziecka wczoraj, dziś i jutro. W B. Matyjas (red.), *Problemy teorii i praktyki opiekuńczej*. Kielce.
- Wszolek, J. (2011). Zmiany w opiece nad dzieckiem i rodziną w latach 1989–2000. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 4 s. 10–16.
- Ziemska, M. (1979). Wpływ przemian funkcji rodziny na socjalizację dzieci. W M. Ziemska (red.), *Rodzina i dziecko*. Warszawa.

FAMILY FORMS OF CARE FOR ORPHANED CHILDREN IN POLAND

Summary: This article presents the family forms of care for orphaned children. article examines the literature and research on the functioning of adoptive families, foster families, orphanages and children's villages. The author describes the changes that occur in the functioning of the contemporary family in Poland. It also gives the reasons which lead to its dysfunction and, thereby, depriving the child of the natural family environment. The characteristics of the various forms of family child care, distinguishes them both favorable and negative sides. In addition, the article refers to the law „to support families and foster care system”, in the hope that it will facilitate the realization of many broader issues of child care.

Key words: Family forms of care, care for orphaned children.